

**„Zdradzeni . Historia żołnierzy  
niekomunistycznych w latach 1941-1948.  
Losy mojego dziadka”**

Autorka:  
Jagoda Kućko



Zespół Szkół Ogólnokształcących  
w Krzyżu Wlkp.  
Gimnazjum im. Polskich Noblistów  
ul. H. Sienkiewicza 1

**Autor:** Jagoda Kućko

**Tytuł:** „Zdradzeni. Historia żołnierzy niekomunistycznych w latach 1941-1948. Losy mojego dziadka”

**Klasa:** 3a

**Szkoła:** Zespół Szkół Ogólnokształcących w Krzyżu Wlkp.  
Gimnazjum im. Polskich Noblistów

**Adres:** ul. H. Sienkiewicza 1, 64-761 Krzyż Wlkp., tel. 67  
256 40 87,

**e-mail:** gimkrzyz@wp.pl .

*Sens walki powinien być mierzony nie jej szansami  
na zwycięstwo, lecz wartościami, w obronie których  
walka została podjęta*

Henryk Elzenberg<sup>1</sup>

Zdrada, to czyn ogólnie potępiany, przynoszący hańbę temu, kto się jej dopuścił. Ocena tego, czy ktoś jest zdrajcą, czy nim nie jest, zależy od sytuacji.

Polscy komuniści, którzy sprawowali władzę w Peerelu, według własnego mniemania byli patriotami. I to oni decydowali, kto jest patriotą, a kto zdrajcą. Według komunistów zdrajcami byli ich przeciwnicy polityczni związani z demokratycznym obozem londyńskim, któremu były podporządkowane formacje wojskowe Armii Krajowej (AK)<sup>2</sup>.

Po 1989 roku, po upadku komunizmu nastąpiła zmiana spojrzenia na problem pojęcia zdrajcy i zdrady. I od tego momentu, to komunistów uważa się za winnych zniewolenia narodu, sowietyzacji ojczyzny czy fałszowania historii.

Tragiczne zdarzenia z udziałem żołnierzy wyklętych<sup>3</sup>, to dramat zwykłych ludzi, gotowych walczyć i ginąć za swoją rodzinę, dom, przekonania i ojczyznę.

Historia zwykle upamiętnia i opisuje dokonania wybitnych i znanych bohaterów, pomijając pamięć o wielu tysiącach zwykłych, przeciętnych żołnierzy, bez udziału których nie doszłoby do sukcesów tych pierwszych. Pamięć o tych anonimowych żołnierzach pielęgnowana jest zwykle w zaciszu ich rodzinnych domów. Dla swoich najbliższych byli oni po prostu odważni, zbyt nie gloryfikowani, ani nie stawiani na piedestał. Nieszczęście to dotknęło osobiście moją rodzinę. Taką postacią był Stanisław Kućko, mój dziadek.

Przodkowie taty zamieszkiwali tereny Wileńszczyzny, prawdopodobnie od XVIII w. Cała pamięć o nich przekazywana była z pokolenia na pokolenie w formie ustnych opowieści. W przekazach rodzinnych wspomniane są czasy II wojny światowej na terenie Wileńszczyzny, z których wynika, że rodzina moich dziadków przeżyła kilkukrotną zmianę władzy po 1 września 1939 roku<sup>4</sup>. Część z tej rodziny w 1946 roku wyjechała na Zachód i osiedliła się w Braniewie, Chociwlu, Stargardzie Szczecińskim i w Krzyżu Wlkp. Część zaś pozostała na miejscu i mieszka tam do dzisiaj w Olchówce, Dobrowlanach, Ostrowcu, Zawiedzinientach, Małej Straczy i w Świrze. To są obecne tereny Republiki Białoruś, rejon [powiat] ostrowiecki, obłaść [województwo] grodzieńskie, rejon [powiat] miadzielski, obłaść [województwo] mińskie.

Z „małej ojczyzny” ze strony babci Weroniki Kućko z domu Moroz „repatriowała” się w 1945 roku tylko sama babcia, a ze strony dziadka Stanisława Kućki wypędzono w 1946 roku wszystkich.

Dziadek Stanisław Kućko<sup>5</sup>, urodzony w 1923 roku, nie brał udziału w kampanii wrześniowej 1939 roku, ponieważ był za młody. Aby uniknąć wcielenia do Armii Sowieckiej uciekł, tak jak wielu jego kolegów do lasu, do oddziału porucznika Zygmunta Szendzielarza

<sup>1</sup> H. Enzelberg – filozof, etyk, nauczyciel akademicki, mentor Zbigniewa Herberta; cytaty z: J. Wieliczka-Szarkowa, *Żołnierze wyklęci. Niezlomni bohaterowie*, Kraków 2013, s. 9.

<sup>2</sup> K. Krajewski, *Na straconych posterunkach. Armia Krajowa na Kresach Wschodnich II RP*, Kraków 2015.

<sup>3</sup> Wieliczka-Szarkowa, dzieło cytowane przedstawiające sylwetkę m.in. Zygmunta Szendzielarza.

<sup>4</sup> L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945*, Warszawa 2010.

<sup>5</sup> Ksera dokumentów Stanisława Kućki

pseudonim "Łupaszko", który był dowódcą 5. Brygady Wileńskiej<sup>6</sup>, działającej na tym terenie.

Natomiast babcia dorastała i wychowywała się w Zawiedzińcach wspólnie z Antonim Rymszą pseudonim "Maks", który później razem z Antonim Burzyńskim pseudonim "Kmicie" tworzył oddział partyzancki, a po jego zamordowaniu przez Sowietów wspólnie ze swoim dowódcą "Łupaszka" współtworzył 5. Brygadę Wileńską AK.

Od momentu zajęcia tych terenów przez Sowietów w lipcu 1944 roku dziadek Stanisław i jego koledzy z oddziałów leśnych byli zwierzyną łowną dla NKWD (*Narodnyj komissariat wnutriennich dzieł*), którzy nazywali ich białopolakami<sup>7</sup>. 5. Brygada Wileńska AK w okolicy Grodna została otoczona przez sowieckie oddziały NKWD i nie mogła przebić się do Puszczy Augustowskiej, w której wyznaczono jej rejon koncentracji. Dowódca wydał rozkaz rozformowania jednostki oraz polecenie zniszczenia dokumentów wojskowych potwierdzających przynależność żołnierzy do 5. Brygady Wileńskiej AK. Część żołnierzy przebiła się na własną rękę do Polski, a pozostali wrócili do domu, tak jak dziadek Stanisław.

Stanisław Kućko w obawie przed schwytaniem przez sowieckie siły bezpieczeństwa NKWD ukrywał się w stodole swoich rodziców, w której przygotowano podwójne ściany. Jednak zimą 1945 roku został schwytany razem z kolegami i osadzony w obozie filtracyjnym w Michaliskach. Kilku osadzonych udało się wykupić z obozu filtracyjnego za łapówki w złocie. Wśród tych wykupionych był m.in. i Stanisław Kućko.

A po przesiedleniu na Zachód kresowiaci byli represjonowani przez UB<sup>8</sup>. Obejmował ich zakaz pracy w zakładach państwowych czy niemożność podejmowania nauki. W tej sytuacji dziadek Stanisław zmuszony był do założenia własnej działalności gospodarczej polegającej na świadczeniu usług taksówkowych. W ten sposób zapewniał sobie i swojej rodzinie środki do życia.

Z okresu partyzantki dziadek Stanisław często wspominał mojemu tacie dramatyczny wątek spotkania 5. Brygady Wileńskiej z Niemcami i z partyzantką sowiecką, sprzed wejścia na te tereny w lipcu 1944 roku regularnych oddziałów Armii Czerwonej.

Sowieckie oddziały partyzanckie podległe Moskwie stosowały taktykę niedotrzymywania porozumień zawartych z polskimi oddziałami partyzanckimi, które były od nich niezależne. Przykładem tego może być epizod bitewny spod RADIUSZ. Do zdarzenia doszło 2 lutego 1944 roku niedaleko rodzinnego domu dziadka Stanisława (kolonia Kojła). W tej potyczce brał udział dziadek. Tak w pamięci rodzinnej zapamiętano te wydarzenia:

Wydarzeniem poprzedzającym bitwę pod RADIUSZAMI, był trzygodzinny bój we wsi Woziany, do którego doszło 31 stycznia 1944 roku, pomiędzy 5. Brygadą Wileńską AK dowodzoną przez porucznika Zygmunta Szendzielarza „Łupaszkę”, a stuosobowym oddziałem niemieckim. Pomimo zaskoczenia akowców przez Niemców bój zakończył się zwycięstwem Polaków. Tak sytuację po bitwie pod Wozianami wspominała sanitariuszka Lidia Lwów "Lala": *Po tej walce mieliśmy kilku ciężko rannych partyzantów, musieliśmy odesłać ich do Wilna. Tymczasem partyzantka sowiecka mając informację o bitwie i naszych stratach zwrężyła okazję do rozbicia zniechęconego białopolskiego "Legionu"*<sup>9</sup>.

Po wyczerpującej bitwie pod Wozianami "Łupaszko" zarządził postój na odpoczynek w okolicach RADIUSZ, RADIUSZKI ŁOZOWE i NIEDROSZLE. Dwa dni później, 2 lutego 1944 roku, pomimo układu o wzajemnej nieagresji, brygada "Łupaszki" została zaatakowana przez partyzantkę sowiecką pod RADIUSZAMI. W czasie przemarszu Polacy zauważyli przesuujące się oddziały Sowietów, ale nie przypuszczali wtedy, że dojdzie do złamania zawartego kilka

<sup>6</sup> J. S. Smalewski, *U boku Łupaszki*, b.m. wyd., 2013 r. – biografia beletryzowana.

<sup>7</sup> G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944-1953*.

<sup>8</sup> Wieliczka-Szarkowa w dziele cytowanym opisuje represje stosowane przez UB wobec akowców.

<sup>9</sup> Wywiad z Lidią Lwów-Eberle „Lala” dla Kuriera Wileńskiego z 2.05.2011 r. [w:] [meritum.pl](http://meritum.pl) [dostęp 30.01.2017 r.].

dni wcześniej porozumienia o wzajemnej nieagresji. W trakcie przemarszu zniknęła też grupa polskich żołnierzy, która prowadziła tylne ubezpieczenie 5. Brygady, ale tłumaczono to tym, że partyzanci rozeszli się na kwatery, żeby odpocząć. Tymczasem od kilku dni w okolicznych lasach stacjonowało ponad 1500 Sowieców.

Rankiem 2 lutego do stacjonujących w Radziuszach partyzantów przyjechało dwóch przedstawicieli sowieckiej partyzantki, oficjalnie z propozycją podjęcia rozmów i zorganizowania spotkania sztabu sowieckiego i polskiego. Wypytywali także Polaków o poniesione straty w ludziach i sprzęcie podczas bitwy z Niemcami. Nieoficjalnie Sowieci chcieli sprawdzić, gdzie przebywa Brygada "Łupaszki", ponieważ nie znali dokładnego miejsca stacjonowania Polaków i w tym celu przeszukiwali okoliczne wsie położone na możliwej trasie przemarszu 5. Brygady, bowiem już od pewnego czasu Sowieci szukali sposobu zlikwidowania tej polskiej jednostki wojskowej.

Polacy odrzucili propozycję rozmów, a po odejście delegacji sowieckiej zarządzono gotowość bojową. „Łupaszka” nakazał w tym czasie Antoniemu Rymszy „Maksowi” wysłanie do miejscowości Świr człowieka po konspiracyjnych lekarzy w celu udzielenia pomocy medycznej. Gdy goniec nie wracał, Rymsza wyruszył ze swoim 3. plutonem na poszukiwanie żołnierza. Podczas poszukiwań akowcy zostali zaatakowani przez partyzantów sowieckich, po czym wycofali się, a Rymsza zameldował o incydencie dowódcy.

Sowieci przystąpili do natarcia tego samego dnia o zmierzchu na polski pluton przebywający w Radziuszach Łozowych.

Dla polskich partyzantów atak był o tyle zaskoczeniem, iż spodziewali się oni raczej niemieckiego odwetu za klęskę poniesioną pod Worzianami. Sowieci natomiast rzucając się silnym oddziałem na oddziały polskie, chcieli ich przestraszyć i zmusić do wyjścia na otwarte pole, aby w ten sposób oddział polski stał się łatwym celem.

„Łupaszka” przewidział plan Sowieców i dał rozkaz odskoczenia za rzekę Straczę. Rymsza wraz ze swoim plutonem miał zabezpieczać przeprawę przez rzekę. W tym celu ulokował się ze swoimi ludźmi w jarze, prowadząc ostrzał z broni maszynowej. Atakującym oddziałom sowieckim pozwolono podejść na odległość około pięćdziesięciu metrów i wtedy otworzono do nich ogień z około dwudziestu erkaemów. Siła ognia spowodowała osłabienie ataku Sowieców i ich wycofanie się. W tym czasie dokonano przeprawy przez rzekę, a „Łupaszka” dał sygnał, wystrzelując trzy czerwone rakietki sygnalizacyjne do odwrotu osłaniającym plutonom. Brygada wycofała się. Jednak ku zaskoczeniu Polaków po chwili ciszy walka rozgorzała na nowo. Okazało się, że Sowieci wystrzelone rakiety przez „Łupaszkę” w wyniku błędów w dowodzeniu potraktowali jako rozkaz do generalnego szturmu i przeszli do bratobójczego ataku na samych siebie. Potyczka z oddziałami sowieckimi, mającymi ponad dziesięciokrotną przewagę, zakończyła się dla Polaków niewielkimi stratami. Do zwycięstwa nad partyzantką sowiecką przyczyniło się między innymi wykorzystanie przez Polaków erkaemów zdobytych wcześniej w walce pod Worzianami. Sowieci z pola walki zabrali około 200 zabitych i rannych.

Dwie zwycięskie bitwy z Niemcami pod Worzianami i z Sowiecami pod Radziuszami stoczone przez 5. Brygadę Wileńską "Łupaszki" w ciągu trzech dni pokazały, że polskie oddziały partyzanckie były w stanie poradzić sobie z dużo liczniejszym oddziałem przeciwnika, atakującym nawet zaskoczenia. A tamtejszej ludności polskiej zamieszkującej okoliczne tereny dawało to poczucie pewnego bezpieczeństwa i świadomość, że w razie zagrożenia, jest ktoś, kto może przyjść im z pomocą.

Historia partyzanckiej działalności mojego dziadka to świadectwo o tamtych czasach i tamtych ludziach oraz ich skomplikowanych losach. Z dumą i szacunkiem wspominam swojego dziadka, którego tak naprawdę nigdy nie poznałam, ponieważ zmarł w 1973 roku. Wszystko, co o nim wiem, zawdzięczam tacie, który pielęgnuje pamięć o swoim ojcu. Stanisław Kućko był człowiekiem, któremu nieobca była odwaga, poświęcenie i narażenie

życia w walce o wolność swoją, najbliższych i swojej „małej ojczyzny”. Dziadek Stanisław był żołnierzem tragicznym, bo bronił sprawy, której obronić nie mógł. Mam nadzieję, że zainteresowania historią żołnierzy wyklętych wśród obecnego pokolenia nie są chwilową modą na potrzebę posiadania zapomnianych bohaterów.

Odwołując się do wydarzeń z historii powszechnej i historii lokalnej, można powiedzieć, że Polacy w czasie II wojny światowej zdradzani byli nie raz.

26 sierpnia 1943 roku miał miejsce zdradziecki podstęp przygotowany przez partyzantów sowieckich podczas rokowań w Naroczy. Przybyły na rozmowy porucznik Antoni Burzyński "Kmicic" wraz ze swoim oddziałem zostali w bestialski sposób zamordowani, tylko dlatego że nie chcieli zostać berlingowcami. Ciosem dla postaw partyzantów polskich były też docierające z Wilna informacje o mordzie dokonanym na polskich oficerach w Katyniu przez Sowieców.

Następnie operacja „Ostra Brama” (7 lipca 1944 r.) przeprowadzona w ramach operacji „Burza”, rozbrojenie polskich partyzantów biorących udział w zdobyciu Wilna wraz z Armią Radziecką i osadzenie ich w obozie w Miednikach pod Wilnem spowodowało, że część uczestników walk z Sowiecami po zakończeniu II wojny nie złożyła broni i przeszła do podziemia – odtąd nazywać będą się żołnierzami wyklętymi.

Żołnierze ci wznowili walkę przeciwko NKWD na terenach opanowanych przez Sowieców i UB na terenie Peerelu, naiwnie wierząc, że generał Anders przyjedzie na „białym koniu”, przepędzi Sowieców, wybuchnie III wojna światowa i państwo polskie odrodzi się w ustroju demokratycznym w granicach państwa sprzed 1 września 1939 roku. Jeden z przywódców AK gen. bryg. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” w ostatnim rozkazie dla oficerów i żołnierzy AK z 19 stycznia 1945 roku powiedział: *Wojna się nie skończyła(...). Nigdy nie zgodzimy się na inne życie, jak tylko całkowicie suwerennym, niepodległym i sprawiedliwie urządzonym Państwie Polskim (...). Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości państwa*<sup>10</sup>.

Zdradzeni żołnierze, których komunistyczna propaganda nazywała wyklętymi, nie zdawali sobie sprawy, że nasi zachodni sojusznicy sprzedali nas Sowiecom. Dokonało się to 1 grudnia 1943 roku podczas konferencji w Teheranie, czyli spotkania tzw. Wielkiej Trójki - Józefa Stalina, Winstona Churchilla i Franklina Delano Roosevelta. Prezydent USA F. Roosevelt w zamian za poniesiony przez Sowieców ciężar II wojny światowej w Europie i zgodę Stalina na pomoc Amerykanom w zakończeniu wojny z Japonią, dał swobodną rękę Stalinowi w działaniu w Europie Środkowo- Wschodniej. Konferencja Wielkiej Trójki w Teheranie ustaliła kształt polskich granic. Zachodni przywódcy praktycznie oddali Rzeczpospolitą we władanie Stalina w zamian za przeprowadzenie wolnych wyborów. Konferencja jałtańska (luty 1945 r.) była tylko aktem formalnym, ponieważ wszystkie podjęte na niej decyzje przez przywódców koalicji antyhitlerowskiej, dotyczące kształtu powojennej Europy zostały ustalone wcześniej.

Polska i Polacy w czasie drugiej wojny światowej zostali dwukrotnie zdradzeni: po raz pierwszy na poziomie małych ojczyzn – bo musieli je opuścić na zawsze i osiedlić się na ziemiach im obcych. I po raz drugi – na poziomie państwa, bo komuniści nie przeprowadzili wolnych wyborów mimo składania takich obietnic. Gdy w Europie świętowano zakończenie drugiej wojny światowej, w komunistycznych katowniach cierpieli i umierali polscy żołnierze z rąk sowieckich i polskich komunistów, którzy zgodzili się, aby powojenna Polska stała się wasalem Stalina.

<sup>10</sup> Cytat ze wstępu do: Joanna Wieliczka-Szarkowa, *Żołnierze wyklęci. Niezłomni bohaterowie*, Kraków 2013, s. 5.

## Bibliografia:

## Źródła:

1. Ksera dokumentów Wincentego i Stanisława Kućków
2. Wywiad z Lidią Lwow-Eberle „Lala” dla Kuriera Wileńskiego z 2.05.2011 r. [w:] meritum. [dostęp 30.01.2017 r.].

## Opracowania:

1. K. Krajewski, *Na straconych posterunkach. Armia Krajowa na Kresach Wschodnich II RP*, Kraków 2015.
2. G. Motyka, *Na białych Polaków oblawa. Wojska NKWD w walce z polskim podziemiem 1944-1953*.
3. J. S. Smalewski, *U boku Łupaszki*, b.m. wyd., 2013 r. –biografia beletryzowana.
4. L. Tomaszewski, *Wileńszczyzna lat wojny i okupacji 1939-1945*, Warszawa 2010.
5. . Wieliczka-Szarkowa, *Żołnierze wyklęci. Niezlomni bohaterowie*, Kraków 2013, s. 9.



Fundacja im.  
Kazimierza  
Wielkiego

Tymczasowe zaświadczenie tożsamości dziadka Stanisława Kućki, wydane 28 listopada 1946 r. w powiecie reszelskim w województwie olsztyńskim po opuszczeniu Wileńszczyzny

Zarząd miejski gminny w Bornocarno

Bornocarno  
miejscość

stwierdza tożsamość niżej  
wymienionej osoby:



Rys opis

Wzrost 173.

Oczy niebieskie

Włosy ciemno-brązowe

Znaki szczególne

Włosa kędziorka

**Pow. Reszelski**  
własnoręczny podpis

Data wystawienia zaświadczenia

28. 11 46.

Reszelski Olsztyński  
powiat województwo

Nazwisko Kućko

Stanisław

dla mężatek nazwisko panieńskie

Imiona Niceola; Mładysław Blanka

Data urodzenia 1. X 1916,

Miejsce urodzenia Siecinigla que

Trchojuz 90v. Siticejany

Zawód Robotnik

Zameldowany dnia 19. 6. 1946 w

Kostolankach. que Branpa

ulica, Nr domu, mieszkanie

90v. Reszelski.

M. P.

Podpis przewodnika gminy



Dowód osobisty pradziadka Wincentego Kućki, wydany 4 października 1923 r. w  
Święcianach, województwo wileńskie

- 4 -

Imię i nazwisko Kućko Wincenty

Data urodzenia lub wlek 17. II. 1888 r.

Miejsce urodzenia v. Szeiceništa, gminy  
Winniewskiej, p. Święciański

Imiona rodziców Józef Jusdyra i Bryneda

Religia Pr.-Kat.

Zawód rolnik

Stan rodzinny żonaty

Miejsce osiedlenia (miejsce zapisu do ksiąg stałej lud-  
ności, przynależność gminna, miejsce zapisu do ksiąg

organizacji stanowych) gm. Aleksandrow-

ska, pow. Święciański, ziemi  
Wileńskiej

Miejsce zamieszkania (faktycznego stałego pobytu)

v. Szeiceništa, gm. Winniewskiej

Narodowość Polska

- 5 -

PRZYNALEŻNOŚĆ PAŃSTWOWA POLSKA

Stosunek do wojskowości rezerwista  
rosyjska 1888 r.

Na podstawie jakich dokumentów (dowodów) przyna-  
leżność do Państwa Polskiego została stwierdzona?

Swiadectwo o wojkowości  
wyd. przez Święciański Urząd  
Wojakowy w dn. 12. II. 1910 r. z  
nr. 454.

Zaswiadczenie Urzędu gm. Winniew-  
skiej z dn. 11. VII. 22. nr. 147

Święciań dnia 4 X 1923



Podpis:

[Signature]  
Starosta pow. Święciański